

CETA sreta, TTIP srip... Aborcja k****!

25 września 2016

Sprawa aborcji do tego stopnia zajęła polskich posłów, że postanowiono odłożyć na później dyskusję o umowach CETA i TTIP. Było to niepoważne, bo kwestię aborcji można uregulować później, a do podpisania CETA zostało niewiele czasu.

Na odbywającym się w tym tygodniu posiedzeniu Sejmu posłowie mieli rozmawiać o umowach CETA i TTIP. Niestety zajęła ich „ważniejsza” sprawa aborcji. W końcu kto by się przejmował jakimś tam rolnictwem albo pozywaniem państw przez korporacje? Kto by się przejmował zagrożeniem dla demokracji? Wszak to takie odległe problemy...

A mówiąc ściślej – w porządku obrad pierwotnie znajdowały się projekty poselskich uchwał w sprawie obu tych umów. Godny uwagi był projekt uchwały „w sprawie sprzeciwu wobec zaproponowanego przez Komisję Europejską trybu ratyfikacji umowy między Unią Europejską a Kanadą” ([druk sejmowy nr 728](#)) oraz „w sprawie Kompleksowej umowy gospodarczo-handlowej (CETA) między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi a Kanadą” ([druk 831](#)).

„Zgodnie z polskim porządkiem konstytucyjnym CETA powinna zostać zatwierdzona w drodze ratyfikacji przez Prezydenta RP po uprzedniej zgodzie wyrażonej w ustawie, dotyczy bowiem kwestii regulowanych w ustawach lub wymagających ustawy. Jednocześnie Sejm RP stoi na stanowisku, że przedmiotem tymczasowego stosowania mogą być jedynie zapisy CETA leżące w obszarze kompetencji UE” – napisano w drugim z projektów.

CETA – DLACZEGO WZBUDZA OBAWY

Przypomnijmy, dlaczego to ważne. Wiele osób słyszało o umowie TTIP, ale znacznie wcześniej zaczęła powstawać podobna umowa z

Kanadą – to właśnie CETA. Prace nad tą umową przez długi czas były prowadzone w sposób niejawnny. CETA ma wprowadzić m.in. mechanizm ISDS, czyli rozwiązywanie sporów na linii inwestor-państwo. Mówiąc prościej, umowa ma ułatwić korporacjom wywieranie nacisku na państwa. W razie stworzenia prawa niekorzystnego dla korporacji będzie możliwość pozwania państwa w specjalnym trybie. Jeśli wszystko pójdzie jak trzeba, państwo zapłaci gigantyczne odszkodowanie.

We wrześniu 2014 roku zakończono negocjacje CETA. Tekst umowy został opublikowany i od tego czasu oczekiwano na podpisanie. Być może poszłoby gładko, gdyby nie to, że ludzie zaczęli interesować się umową TTIP, a niepokojącym elementem tej umowy był właśnie mechanizm ISDS (rozwiązywanie sporów na linii inwestor-państwo). Umowa CETA zawierała zapisy o ISDS, więc wszyscy sobie o niej przypomnieli.

W reakcji na obawy związane z ISDS Komisja Europejska zaproponowała stworzenie specjalnych sądów ds. inwestycji (tzw. mechanizm ICS). Niektórzy nazwali to „reformą ISDS”, a inni mówili o „szmince na świni”. Tak czy owak CETA nie była dostosowana do tej „reformy ISDS” i znów pojawił się problem. Komisja Europejska nie mogła zachęcać do podpisania CETA, skoro przy okazji TTIP przedstawiła „lepszy ISDS” i tym samym zakwestionowała „stary ISDS” obecny w CETA.

Od czasów burzy wokół ACTA (rok 2012) Komisja Europejska wmawiała obywatelom, że nie można ingerować w umowę handlową wypracowaną w tajnych negocjacjach. To oznaczało, że CETA powinna być odrzucona. Nie została, bo w marcu tego roku Komisja zapowiedziała „aktualizację” umowy w zakresie ochrony inwestycji. Niemożliwe stało się możliwe i CETA znów nabrała znaczenia.

TYMCZASOWE WDROŻENIE

Teoretycznie, jeśli kraj ma podpisać umowę międzynarodową, to powinna być ona przyjęta m.in. przez krajowy parlament.

Niestety Komisja Europejska rozegrała sprawę CETA w taki sposób, aby nie czekać na „uciążliwe” procedury demokratyczne.

W lipcu tego roku Komisja Europejska oficjalnie zaproponowała podpisanie kontrowersyjnej umowy CETA oraz jej tymczasowe wdrożenie. Termin „tymczasowe wdrożenie” oznacza, że umowa wejdzie w życie po decyzji Rady, jeszcze zanim zgodę wyrazi Parlament Europejski i zanim zostaną zastosowane krajowe procedury ratyfikacji państw członkowskich UE.

Warto w tym miejscu przypomnieć, jak wyglądało niegdyś podjęcie decyzji w sprawie ACTA. Umowa dotyczyła praw autorskich i podróbek, a przyjęto ją cichcem na posiedzeniu dotyczącym rolnictwa i rybołówstwa. Tak wyglądała unijna demokracja i dlatego w roku 2012 ludzie wyszli na ulice protestować przeciwko ACTA. Cztery lata później historia się powtarza.

SEJM MÓGLBY ZADZIAŁAĆ

Byłoby dobrze, gdyby w tej sytuacji nasz Parlament zajął jakieś mocne stanowisko. Nasi posłowie mogliby powiedzieć „nie zgodzimy się na tę umowę, póki sami o tym nie zdecydujemy”. Tak właśnie postąpił parlament Węgier, który przyjął rezolucję mówiącą o tym, by nie przyjmować umów CETA i TTIP bez zgody krajowego Parlamentu.

CETA SRETA... ABORCJA, K**!**

Niestety żyjemy w Polsce, a to oznacza, że teatralność polityki jest przedkładana nad sprawy ważne dla państwa.

Wczoraj Sejm debatował o aborcji. To lubiany przez posłów temat, bo można sobie dużo pokrzyczeć o kwestiach obyczajowych. Nic dziwnego, że Marszałek Sejmu zdjął z obrad dyskusję o umowie CETA. Marszałek po prostu rozumiał, że koledzy chcą pokrzyczeć o aborcji. Kto by się chciał zajmować jakimiś nudnymi umowami międzynarodowymi? Ktoś w ogóle czyta takie nudy?

Debata o CETA ma wrócić na kolejnym posiedzeniu – po 4 października. Tymczasem 27 października może dojść do podpisania umowy CETA w Brukseli. Możliwe, że będzie zwyczajnie zbyt mało czasu, aby zareagować. Polski rząd generalnie popiera umowę CETA, zatem do gry powinni wejść posłowie – ludzie teoretycznie wybierani przez obywateli i będący ich reprezentantami. Niestety posłowie wolą mówić o aborcji. O kwestii obyczajowej, która będzie wzbudzała dyskusje niezależnie od kształtu przyjętych ustaw.

TAK. MOŻEMY STRACIĆ

Istnieją obawy, że CETA zagrozi polskiemu rolnictwu. Istnieją obawy, że korporacje będą skarżyć państwa przed specjalnymi sądami, których sędziowie będą mało niezależni (w istocie mechanizm ICS skonstruowany jest tak, że sędziom będzie się opłacało orzekanie na korzyść korporacji). Komisja Europejska uparcie dąży do zawarcia umowy, ale cóż... komisarz Cecilia Malmström otwarcie mówiła, iż „nie bierze swojego mandatu od obywateli”. Komisji Europejskiej nie obchodzi społeczny sprzeciw, bo pani komisarz nie czuje się reprezentantem społeczeństwa.

Zachowanie polskiego rządu i Sejmu jest mocno zastanawiające. I rząd, i Sejm są teraz w rękach partii zapewniającej o swoim patriotyzmie, o realizowaniu woli obywateli, o budowaniu silnej i niezależnej Polski. Tymczasem wszystko zmierza do podpisania umowy podporządkowującej państwa korporacjom. A Sejm? Sejm nie ma na to czasu! Aborcja! Tylko to się liczy!

ŹRÓDŁA? PROSZĘ BARDZO!

Jeśli chcesz wiedzieć, jakie są projekty uchwał w sprawie TTIP i CETA, zajrzyj do druków sejmowych nr 727, 728 oraz 831:

- <http://www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/PrzebiegProc.xsp?nr=727>
- <http://www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/PrzebiegProc.xsp?nr=728>

– <http://www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/PrzebiegProc.xsp?nr=831>

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: DI.com.pl

OD AUTORA

Autor szczerze przeprasza za wulgarny tytuł, ale subtelność czasem nie ułatwia sprzedania tego, co się ma do powiedzenia.

BIBLIOGRAFIA

1 .
<http://di.com.pl/narasta-sprzeciw-wobec-ttip-a-ceta-gotowa-i-czeka-na-podpis-50687>

2 .
<http://di.com.pl/bruksela-proponuje-system-sadow-ds-inwestycji-dla-ttip-i-innych-porozumien-handlowych-53070>

3 .
<http://di.com.pl/szminka-na-swini-czyli-ocena-reformy-isds-w-swietle-ttip-i-ceta-53169>

4 .
<http://di.com.pl/ceta-bedzie-zaktualizowana-wiec-jednak-mozna-poprawic-te-miedzynarodowe-umowy-54552>

5 .
<http://di.com.pl/trzeba-juz-podpisac-ceta-i-mozna-ja-wdrozyc-tymczasowo-proponuje-komisja-europejska-55149>

6 .
<http://di.com.pl/akt-acta-cos-waznego-sie-wydarzylo-a-tu-cisza-42273>

7 .
<http://di.com.pl/ministerstwo-rozwoju-popiera-ceta-chce-tymczasowego-wdrozenia-ale-bez-ochrony-inwestycji-55206>

8 .

<http://di.com.pl/komisarz-ue-o-sprzeciwie-wobec-ttip-nie-biore-swojego-mandatu-od-europejczykow-53460>